Dziennik Żołnierza APW

Nr 153 (817) M. P., PIĄTEK, 28 CZERWCA 1946 ROK IV

W Paryżu panuje nastrój depresji

BEVIN I BYRNES ODRZUCAJĄ PROPOZYCJE MOŁOTOWA W SPRAWIE TRIESTU

PARYŻ, 28.VI (Reuter) — Na popołudniowym środowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych rozważano m. in. sprawę dróg wodnych Dunaju. W. Brytania zaproponowała, by podpisać deklarację, gwarantującą wszystkim krajom **swobodę żeglugi handlowej na Dunaju i jego dopływach.** Mołotow oświadczył, iż sprawy tej nie można decydować bez wysłuchania opinii krajów naddunajskich i wobec tego prosi on o **czas dla przestudiowania zagadnienia.**

PARYŻ, 28.VI (Reuter) — 10 minut po północy z środy na czwartek **zakończyło się specjalne zebranie** czterech ministrów spraw zagranicznych.

Na zebraniu tym **Mołotow zaproponował, by Triest stał się autonomicznym okręgiem pod suwerennością Jugosławii, administrowanym na zasadzie statutu, zatwierdzonego przez cztery mocarstwa.** Mołotow oświadczył, że nie może zgodzić się na żadne rozwiązanie, które **nie zadowoli** żądania Jugosławii, pragnącej uzyskać prawa suwerenne na tym terytorium.

Zaproponował on, by w Trieście powstał parlament, wybierany w głosowaniu powszechnym, oraz by ustanowiono tam urząd gubernatora mianowanego na zasadach jugosłowiańskiego statutu dla terytoriów autonomicznych. Cztery mocarstwa otrzymałyby zadania nadzorcze, podczas gdy Jugosławia zajęłaby się i odpowiadałaby za samą administrację. Mołotow powiedział, że jako **ostateczną koncesję** zgodziłby się ewentualnie na ustanowienie włosko - jugosłowiańskiej **suwerenności** nad Triestem z tym, że istniałby tam wybierany w powszechnym głosowaniu parlament oraz powołanoby dwóch gubernatorów — jednego Jugosłowianina i jednego Włocha.

Po wyłożeniu tego projektu — Mołotow powiedział — iż popiera w dalszym ciągu projekt linii granicznej włosko - jugosłowiańskiej, przedstawiony poprzednio przez delegację sowiecką z nieznacznymi zmianami na rzecz Włoch. Mołotow przytoczył ostatnie oświadczenia Tita i de Gasperi, którzy powiedzieli, że nie podpiszą żadnego traktatu, który by im odebrał Triest. Mołotow następnie **skrytykował projekt Bidault,** umiędzynarodowienia Triestu, uważając, że jest on zbyt chwiejny i nie zadowala żądań jugosłowiańskich. Mołotow twierdził, że Włochy, jako b. naród nieprzyjacielski, nie mogą być traktowane na równej stopie z Jugosławią.

Zarówno Bevin, jak i Byrnes wystąpili przeciw propozycji Mołotowa. Bevin oświadczył, że **wszystko wskazuje na słuszność włoskich żądań w stosunku do Triestu** oraz na właściwość zaproponowanej przez Francję linii granicznej. Byrnes powiedział, że docenia on w pełni Jugosławię jako **aliantа**, ale — zdaniem jego — **dokonano już wiele,** by zadowolić ten kraj. Byrnes powiedział, że zarówno on jak i Bevin dokonali już znacznych koncesji, przyjmując francuską linię graniczną. Byrnes przedstawił następnie szczegółową listę uczynionych koncesji przez mocarstwa zachodnie. Jugosławia otrzymałaby na zasadzie obecnych propozycji Aliantów zachodnich około 5 tys. km kw. położonych na wschód od projektowanej przez Sowiety linii granicznej z 540 tys. mieszkańców, z czego jest 376 tys. Jugosłowian, a 128 tys. Włochów. Włochy otrzymałyby natomiast tylko 838 km

(Dalszy ciąg na str. 4)

ROZPOZNANIE I LECZENIE

M. p., dn. 28 czerwca.

(-ei) Na froncie dyplomatycznym wszystko odbywa się wedle utartej już i uświęconej tradycji taktyki sowieckiej.

W Nowym Jorku na Radzie Bezpieczeństwa Gromyko zrobił raz jeszcze użytek z prawa veta w tejże samej sprawie hiszpańskiej, w której uczynił to przed tygodniem. (Prawo Gromyki do zaocznego veta zostało zresztą w konkretnym wypadku podane w wątpliwość ze względów formalnych, jako że założono je w sprawie czysto proceduralnej; nie zmienia to jednak w niczym istoty rzeczy).

W Paryżu barometr optymistycznych nastrojów opada w przyśpieszonym tempie. Najnowsza, rzekomo pojednawcza, oferta Mołotowa w sprawie Triestu okazała się niczym innym, jak tylko jeszcze jedną próbą odgrodzenia tego ważnego portu nad Adriatykiem od wpływów politycznych i gospodarczych Zachodu. Uczynienie z Triestu — tak jak tego żądał Mołotow — terenu „autonomicznego", rządzonego przez dwu gubernatorów, z których jeden byłby Włochem, a drugi Jugosłowianinem, oddawałoby w praktyce ten teren całkowicie pod władzę Tita i popierającej go Rosji. Gubernator jugosłowiański odwoływałby się w każdej sprawie do Belgradu, a Belgrad do Moskwy, wykonywującej w polowie Europy władzę absolutną. Gubernator włoski nie miałby podobnego zaplecza. Rzym, jako ośrodek polityczny, jest na razie jeszcze osłabiony, a Londyn i Waszyngton... leżą daleko. Taktyka Rosji w sprawie Triestu i wszystkie dotychczasowe propozycje moskiewskie w tej mierze przypominają znaną anegdotę, w której „ten trzeci" zwraca się w następujących słowach do męża pięknej mężatki: „Albo wy pójdziecie do lasu, a ja z waszą żoną zostanę w domu, albo wy zostaniecie w domu, a ja z waszą żoną pójdę do lasu". W tym stanie rzeczy przyszłość konferencji paryskiej stoi dziś jeszcze bardziej pod znakiem zapytania, aniżeli wczoraj czy onegdaj.

Świat zaczyna wreszcie rozumieć, jak niebezpieczeństwem dla przyszłości i dla pokoju jest stanowisko sowieckie. Delegat Australii dr Evatt rozłożył w Nowym Jorku ręce i oświadczył, że nadużywanie veta przez Rosję doprowadza do zupełnego impasu, a delegat holenderski van Kleffens stwierdził wyraźnie, że stosując tę wytworzoną przez ustawiczne veta Gromyki jest nie do utrzymania.

Bardzo znamienną ocenę sytuacji w Paryżu zamieścił liberalny dziennik „Manchester Guardian", znany z tego, że wytrwale nawoływał do porozumienia anglo - sowieckiego. Otóż „Manchester Guardian", skonstatowawszy, że nad konferencją paryską unosi się znowu widmo katastrofy, doszedł wreszcie, że Rosja sowiecka nie chce dziś zawarcia pokoju z Włochami i innymi państwami, ponieważ uważa, że pokój będzie tylko wtedy dla niej wygodny, gdy Moskwa uzyska możność dyktowania warunków. Aż do tego czasu Sowiety wolą podział Europy, dający im możność bezapelacyjnych rządów za „żelazną kurtyną".

Zarówno głos dr Evatta i van Kleffensa, jak i stwierdzenie „Manchester Guardian" są całkowicie słuszne. Świat, który do niedawna wolał nie widzieć rzeczywistości, zmuszony został do postawienia prawdziwej a groźnej diagnozy. Medycyna uczy, że diagnoza i rozpoznanie to niezmiernie ważny czynnik w procesie wiodącym do uzdrowienia chorego. Ale po diagnozie musi nastąpić właściwa terapia (leczenie). Czasami najlepsza jest metoda powolnego leczenia pastylkami i pigułkami; innym razem medycyna zaleca operację. W ciężkim schorzeniu, któremu ulega współczesna ludzkość, wybór metody leczenia i ustalenie terminu kuracji będą miały znaczenie rozstrzygające. A skoro już postulujemy się terminami medycznymi, to dodajmy jeszcze, że źle leczona choroba powoduje często komplikacje, groźne nie tylko dla zdrowia, ale i dla życia pacjenta.

ŻYCZENIA GEN. ANDERSA DLA PREZYDENTA R. P.

Kwatera Prasowa.

Dowódca Korpusu, gen. Władysław Anders, wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej, Władysława Raczkiewicza, z okazji jego imienin depeszę treści następującej:

„Racz przyjąć Panie Prezydencie w dniu swoich imienin z serca żołnierzy 2 Korpusu płynące najlepsze życzenia.

Jak zawsze w ciężkich dla Narodu chwilach, tak i dzisiaj tym bardziej zespoleni łączymy się przy Tobie, z wolą przezwyciężenia słabości ducha oraz niezachwianą wiarą, że spełniając do końca swój obowiązek żołnierzy - obywatelski, do Polski Wolnej dojdziemy."

27 CZERWCA W DRUGIM KORPUSIE

Kwatera Prasowa.

Wczoraj, 27-bm., w dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Władysława Raczkiewicza i Dowódcy 2 Korpusu, gen. Władysława Andersa, odprawione zostało w Anconie uroczyste nabożeństwo na intencję Dostojnych Solenizantów.

Na nabożeństwie obecni byli: Dowódca 2 Korpusu, gen. Wł. Anders, Zastępca Dowódcy Korpusu, gen. Bohusz-Szyszko, generalicja, wyżsi oficerowie sztabowi oraz od działy miejscowego garnizonu.

W godzinach rannych składały życzenia gen. Andersowi delegacje oficerów i szeregowych Kwatery Głównej Korpusu, zaś o godz. 12 delegacje Sztabu Korpusu. W imieniu zgromadzonych oficerów przemawiał gen. Bohusz-Szyszko, składając życzenia gen. Andersowi życzenia od najbliższych jego współpracowników. W imieniu oficerów brytyjskich złożył życzenia bryg. Frith.

O godz. 12.30 zgromadziły się w sali Polskiej YMCA delegacje W. J. z dowódcami na czele, Bazy Korpusu, poszczególnych pułków, delegacja PSK z inspektorką na czele, delegacja Korpusu Służby Zdrowia, delegacja organizacji charytatywnych, przedstawiciele samorządów osad w Barlecie i Trani oraz delegacje młodzieży w kościołach ludowych. Obecny był również bryg. Frith w towarzystwie oficerów brytyjskich.

Po przybyciu Dowódcy Korpusu nastąpiło składanie życzeń i upominków. Z kolei gen. Anders złożył wszystkim serdeczne podziękowanie, po czym nastąpił wspólny obiad, na którym Dowódca Korpusu wzniósł toast na cześć P. Prezydenta R. P., Władysława Raczkiewicza.

W imieniu zgromadzonych delegacji przemówił gen. Duch, wznosząc z kolei okrzyk na cześć gen. Andersa. Następnie składali życzenia przedstawiciele szeregowych oraz PSK.

Gen. Anders złożył na zakończenie serdeczne podziękowanie delegatom, polecając im przekazać je reprezentowanym przez nich oddziałom.

Czy umówiona gra...

JUGOSŁAWIA RÓWNIEŻ NIE ZGADZA SIĘ NA PROJEKT SOWIECKI

PARYŻ, 28.VI (Reuter) — Szef delegacji jugosłowiańskiej w Paryżu, wiceprezier **Kardelj, odrzucił** stanowczo przedstawiony na wczorajszym wieczorn m posiedzie niu rady ministrów **projekt Mołotowa** w sprawie wspólnej włosko-jugosłowiańskiej suwerenności nad Triestem. Kardelj powiedział, że jedynym rozwiązaniem jest **pełna suwerenność Jugosławii nad tym rejonem i Jugosławia nie pod pisze i nie zgodzi się na żaden traktat pokojowy, nie zadowalający jej roszczeń.**

Kardelj sprzeciwił się oddaniu sprawy Triestu do rozstrzygnięcia konferencji pokojowej 21 krajów i dodał, że nie uważa, by problem ten mógł zostać rozwiązany przez ONZ. Jugosławia — powiedział Kardelj — nie zamierza przedstawiać sprawy na wrześniowym posiedzeniu ONZ. Jugosławia domaga się, by:

1) Uznano suwerenność jugosłowiańską w Trieście;

2) Przyjęto do wiadomości zobowiązanie Jugosławii, iż zapewni ona Triestowi pełną autonomię w ramach statutu federalnego;

3) Jugosławia uzna Triest za wolny port, którego nie obejmują jugosłowiańskie przepisy celne;

4) Jugosławia zgodzi się na pewne zmiany granicy poprzednio przez nią proponowanej.

Jest to **jedyne** rozwiązanie, na jakie się godzimy — powiedział Kardelj.

LONDYN, 28.VI (Reuter) — Radio belgradzkie donosi, że Tito udzielił wywiadu redaktorowi swej oficjalnej agencji „Tanjug", któremu powiedział, iż żąda całkowitej suwerenności jugosłowiańskiej nad Triestem i nie zadowoli się żadnymi połowicznymi rozwiązaniami.

Tito powiedział, że Alianci zachodni wykazują całkowity brak zrozumienia dla jego tezy, a premier włoski de Gasperi „dał dowód zupełnego braku zmysłu odpowiedzialności". Tito jest zdania, że prem. de Gasperi pozwala sobie na zbyt daleko idące oświadczenia, a dzieje się to dlatego, iż niektóre z Narodów Zjednoczonych udzielają mu poparcia.

Ehrenburg przypomina Amerykanom Stalingrad jako... ostrzeżenie

NOWY JORK, 28.VI (UP) — Pisarz sowiecki Ehrenburg, który dwa miesiące spędził w Stanach Zjedn., oświadczył, że przed narodem amerykańskim stoją wielkie możliwości na przyszłość.

Zdaniem Ehrenburga, Ameryka ma szanse na to, by iść naprzód po drodze postępu, o ile rozpocznie ona energiczną walkę z elementami reakcyjnymi i antysowieckimi. Ehrenburg potępił antysowiecką kampanię prasy amerykańskiej, jaka rozpętała się z okazji jego przyjazdu do Stanów Zjedn. i oświadczył, że świadczy to o niedemokratyczności tej prasy.

Wreszcie **Ehrenburg powiedział, że pragnie on przypomnieć Amerykanom Stalingrad i ostrzec w ten sposób tych, którzy przygotowują nową wojnę światową.**

O czym mówił memoriał złożony min. Byrnesowi

Polonia Amerykańska żąda unieważnienia Jałty

M. p., w czerwcu

W ślad za naszą wiadomością z dn. 22 bm., o złożeniu przez prezesa Karola Rozmarka memorandum Polonii amerykańskiej min. Byrnesowi przed jego wyjazdem na konferencję paryską, przytaczamy dziś otrzymaną ostatnio dokładną treść memoriału.

Kongres Polonii, przemawiając w imieniu 6 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego, złożył w tym memoriale **oświadczenie, domagające się stanowczo całkowitej rewizji decyzji jałtańskich**, bez której „konferencja paryska będzie miała równie mało szans powodzenia w odbudowie europejskich swobód przedwojennych, jak uprzednie konferencje, które odbyły się w Londynie Moskwie i Paryżu.

Kongres Polonii stwierdza, że postanowienia jałtańskie były wielkim złem i że decyzje te są głównym powodem, dla którego zachodnie demokracje nie mogą dojść do porozumienia z totalitarną Rosją.

Memoriał stwierdza, że prezydent Roosevelt wyraźnie zastrzegł się, iż nie zgodził się bynajmniej na wszystkie decyzje, które zostały powzięte w Jałcie. W myśl postanowień prawa międzynarodowego oraz zasad moralności i sprawiedliwości, postanowienia jałtańskie są zupełnie nielegalne. **„Jest wypadkiem bez precedensu w historii świata, aby napastnik zasiadał jako sędzia, wyrokujący o swoich własnych aktach agresji, a ofiara napaści nie została nawet dopuszczona do przedstawienia swojej własnej sprawy".**

W dalszym ciągu memoriał stwierdza, że decyzje jałtańskie przekreśliły szlachetne dzieło, zapoczątkowane przez prezydenta Wilsona: **„Jeden naród po drugim, które zostały wyzwolone po pierwszej wojnie światowej, zostały ponownie zakute w kajdany po drugiej wojnie światowej. Nie dość na tym: bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych jest obecnie jaknajbardziej zagrożone".**

„Tragedia Polski jest jednym ze strasznych błędów Jałty. Polsce odebrano nie tylko te ziemie, które zagarnęła Rosja w roku 1939, gorsza, odebrano Polsce nawet wszelki pozór wolności na ziemiach, które jej pozostały. Prawdziwie demokratyczny i konstytucyjny rząd polski został usunięty na korzyść nielegalnego marionetkowego rządu, stworzonego przez Moskwę... Przywódcy dzisiejszej Polski są przeważnie obywatelami sowieckimi, a nie polskimi... Polska, dla której Anglia i Francja weszły do wojny, leży dzisiaj zniszczona, po stracie czwartej części swej ludności, z sześciorgiem milionami dzieci, zagrożonych głodem... rządzona przez bezprawne jednostki, przy pomocy bagnetów Czerwonej Armii. **Skutkiem tego miliony lojalnych Polaków znajdują się na wygnaniu, obawiając się powrotu do swego kraju, w którym panuje terror.**

„Zo'nierze polscy, którzy walczyli o wolność wszystkich narodów, łącznie z wolnością Stanów Zjednoczonych, **woła obecnie pójść dzielkowiek indziej, niż do Polski, chociaż serce ich jest w Polsce.** W ten sposób **świat cały stoi w obliczu niesłychanego zjawiska, że wojsko, które walczyło i krwawiło za wolność swego własnego kraju, pozbawione jest tych swobód, dla których poświęciło tak wiele".**

Memoriał wysuwa z kolei dziesięć punktów, które przedkłada amerykańskiemu sekretarzowi stanu do rozwagi:

1. W obecnych warunkach nie może być mowy o wolnych i demokratycznych wyborach w Polsce. Przedtem muszą wszyscy zwolennicy Zachodnie opuścić Polskę, a rządzący tam reżym quislingowski musi zostać odwołany do Rosji.

2. **Tak zwany „rząd" warszawski nie wykonał zobowiązań, dzięki którym został uznany.** Po niezawiązanie się ze swoich zobowiązań spowodowało Stany Zjednoczone do wstrzymania kredytów dla Polski. Kongres Polonii prosi ministra Byrnesa o **rozważenie ko**nieczności cofnięcia uznania warszawskiemu rządowi marionetkowemu i przywrócenie statusu dyplomatycznego legalnemu rządowi polskiemu, będącemu obecnie na wygnaniu w Londynie. Skolei naród polski w uczciwych i swobodnych wyborach, które odbyłyby się pod ścisłą kontrolą aliancką, wyraziłby swoją wolę co do wyboru nowego legalnego rządu.

3. Kongres prosi o wpłynięcie na rząd angielski celem powstrzymania zamierzonej demobilizacji wojska polskiego aż do chwili, kiedy warunki ogólno-europejskie i polskie umożliwią im powrót do wolnej i demokratycznej Polski.

4. Jeżeli jednak Anglia przeprowadzi tę demobilizację, to bezdomni żołnierze polscy uprawnieni są do naszej pomocy, choćby tylko ze względu na zasługi, położone przez nich dla wspólnej sprawy wolności. **Wobec odpowiedzialności St. Zjedn. za klęskę jałtańską, należy albo dać Polakom tymczasowe schronienie w Ameryce, albo też pozwolić im na służbę, jako samodzielnej jednostce wojskowej pod flagą amerykańską w okupowanej Europie.**

5. **Decyzje jałtańskie, powzięte bez wiedzy lub zgody Kongresu lub narodu amerykańskiego i będące sprzeczne z konstytucją St. Zjedn., nie wiążą rządu amerykańskiego. Konstytucja St. Zjedn. nie daje nikomu prawa oddawania przyjacielskich narodów w niewolę, albo też rozdawania cudzych ziem.**

6. Co więcej, niedotrzymanie wszystkich postanowień Jałty przez Sowiety zwalnia St. Zjednoczone od wszelkich zobowiązań prawnych lub moralnych w tej dziedzinie. **Jest zasadą prawną, że niedotrzymanie części jakiejś umowy automatycznie unieważnia ją w całości.**

7. Odrzucenie postanowień jałtańskich będzie pierwszym konstruktywnym krokiem do odbudowy przedwojennej aliancki Europy.

8. Odbudowa ta — moralnie i politycznie — zacząć się musi od wyeliminowania agresji tam, gdzie następuje ona na samym początku, t.j. w Polsce.

9. **W interesie pokoju światowego prosimy pana ministra o otwarte i energiczne żądanie natychmiastowego, wycofania wojsk sowieckich, rządów marionetkowych i tajnej policji z Polski i wszystkich krajów, okupowanych przez Sowiety.**

10. **Żaden naród, bez względu na jego potęgę, nie powinien być zwolniony od obowiązku przestrzegania praw moralnych.**

Szczegóły listu pasterskiego biskupów polskich

OSTRE POTĘPIENIE RZĄDÓW TERRORU W KRAJU

W numerach naszych z dn. 15 i 16 bm. podaliśmy kilka szczegółów o liście pasterskim biskupów polskich, uchwalonym podczas zjazdu w Częstochowie i odczytanym następnie w niedzielę dnia 16 czerwca we wszystkich kościołach w Polsce. Amerykańska agencja Associated Press, która podała uprzednio kilka tylko szczegółów wspomnianego listu pasterskiego, doniosła ostatnio obszerniej o jego treści, co za agencją amerykańską przytaczamy.

List powyższy — podkreśla Associated Press — będący od czasów zerwania Konkordatu we wrześniu ub. r., najbardziej otwartym wystąpieniem kleru, uważany jest w Polsce jako ciężkie oskarżenie nietylko band terrorystów, lecz rządu, a przede wszystkim „ministerstwa" Bezpieczeństwa. Publicznego, którego funkcjonariusze zostali oskarżeni przez Mikołajczyka i członków P.S.L.

List pasterski potępia następującymi słowy obecne rządy terroru w Polsce:

„Jedną ze spraw wymagających szczególnej uwagi jest wzrastający nieład w kraju oraz brak osobistego bezpieczeństwa obywateli. Pomimo zakończenia wojny, która z natury rzeczy jest powodem śmierci lub kalectwa wielu ludzi, obecnie zagrożone są istnienia jednostek, a niejednokrotnie i całych rodzin".

„Głośne i powszechne są skargi na napaści z bronią w ręku, naruszenia wolności osobistej oraz mieszkania bez przewodu sądowego. Wiele osób, nie wyłączając kobiet i dzieci, pada ofiarami tej niemoralnej działalności potępionej przez Boga".

„Kler wspólnie z całym społeczeństwem opłakuje te przykre wydarzenia i zwraca się z apelem do odpowiedzialnych za obecne warunki, by niezależnie od motywów jakimi się kierują, pamiętali nakazy Boga i zaniechali dalszych gwałtów da uniknięcia nowych nieszczęść dla Ojczyzny.

„Sytuacja ludzi uwięzionych jest bardzo poważna. Często są oni maltretowani, i pozbawieni opieki religijnej, gdyż nie dopuszcza się do nich kapłanów. Wielu z nich rozstaje się z życiem bez ostatniego sakramentu".

Biskupi polscy wyrazili następnie głęboką wdzięczność St. Zjednoczonym za pomoc na rzecz głodnych w Polsce.

Tekst listu pasterskiego został podany również przez wychodzący w Nowym Yorku „Nowy Świat" z 15 bm.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Ś. † P.

PPOR.

Stanisław MOLTER

inżynier górniczy

Członek Zarządu Stowarzyszenia Techników Polskich zmarł śmiercią tragiczną w dniu 10.6.1946 r. i pochowany został na cmentarzu w Neapolu.

Sekcja Górnicza S.T.P.

Pierwsi żołnierze polscy z Włoch przybyli do W. Brytanii

Znany dziennikarz i korespondent wojenny PAT-a, Marek Święcicki zamieszcza w „Dzienniku Polskim" reportaż, opisujący pierwsze kroki żołnierzy 2 Korpusu na terenie Anglii. Sądzimy, że reportaż ten zainteresuje Czytelników „Dziennika Żołnierza APW" zawiera on bowiem informacje o tych, którzy pierwsi z pośród nas wyjechali. Reporlaż M. Święcickiego odzwierciedla też nastroje Polaków, którzy już od kilku lat przebywają na wyspach brytyjskich.

Londyn, w czerwcu

Okolica, w której umieszczono ten obóz, uboga w kolory, melancholijna smętkiem zachmurzonego nieba i prawie surowa prostotą tu i ówdzie samotnie rosnących klonów, kasztanów i lip, w niczym nie przypomina, upalnej i barwnej Italii. Raczej, gdy idziemy wąskimi drogami wśród wysokiej, do kolan niemal sięgającej trawy, strząsającej kroplę rosy i deszczu na budynt, przypomina się krajobraz innych stron, nie angielski i nie włoski: tak czasami w letnie, deszczowe dnie wygląda jakieś pola pod Warszawą, jakieś łąka pod zalesionym Środborowem czy placheć zieleni przed płaszczystym Otwockiem. Ciemno-szaro było w górze od chmur, a w dole ciemno-zielono od trawy. Ale zdecydowanie przekreślają krajobrazowe refleksje rozrzucone dość gęsto baraki, trzepiące już chyba dla nas „beczki śmiechu". Po kanadyjskie baraki na angielskiej równinie, cały ten Camp Barkfeld o niespełna dwie godziny jazdy od Londynu, to wycinek nowych, właśnie rozpoczętych dziejów Drugiego Korpusu.

Przybyszów z Włoch można poznać łatwo po kolorze skóry. Są spaleni na czekoladowo, ogorzali aż po czubki włosów, ręce mają brązowe od słońca. Przyjechali tu pierwsi w specjalnych oddziałach kwatermistrzowskich, aby przygotować ten obóz, a za nim inne na przyjazd całego Drugiego Korpusu. Od Plymouth czy Dover'u, aż do Yorkshire, aż do prawie granic Szkocji rozpoczęły swą pracę oddziały kwatermistrzowskie i śpieszą się bardzo, gdyż już wkrótce wszystkie te puste narazie obozy wchłoną stutysięczną masę żołnierską.

— Macie tutaj takie widoki, jak w Polsce — zagajam rozmowę w jednym z baraków.

Odpowiadają mi smętne uśmiechy. No, rzeczywiście, trochę to tak wygląda jak u nas, ale czy widział pan kiedy, żeby w Kraju tak od kilku dni lało bez przerwy? Stwierdzam więc, że deszcz pada już prawie bez przerwy w Anglii od długich kilku tygodni i nie nie wskazuje, aby miał zamiar przestąpić pada w najbliższym czasie. Nie jest to pocieszne, zatem zmieniamy temat rozmowy. Właściwie zmieniamy tematy co chwilę, bowiem wiele jest rzeczy i spraw, o które by się oni chcieli zapytać.

Mówimy więc o Anglii, o tym jak wygląda kraj, jacy są ludzie. Pytanie co myślą Anglicy o Polakach jest trudne, odpowiedzi nie można sformułować w paru słowach. Jeszcze trudniej jest odpowiedzieć, czy cieszą się z przyjazdu Drugiego Korpusu. Jeżeli nawet cieszą się, mówią, to w każdym razie bardzo wstrzemięźliwie. Zresztą jest to wogóle naród, nie lubiący zbytnio manifestować swych uczuć.

— A bo, panie pracuchniku — tłumaczę mi jeden z żołnierzy — tutejsi Anglicy są dla nas bardzo przychylni. Starają się z nami rozmawiać, uśmiechają się i salutują do kapelusza na nasz widok.

— Ale szynki w sklepie nie chcieli mi sprzedać — przerywa z żalem inny. — Powiedzieli, że jakieś kartki trzeba dawać, że same pieniądze nie wystarczą...

— We Włoszech wszystko można kupić bez kartek — upiera się jeszcze inny. — Takie kiełbasy — pokazuje na długość ręki. — Wędliny... Coraz więcej bydła widzi się na polach...

— I pomarańcz tutaj nie ma...

Omijam kwestię zżywościową, tak jak i pogodę. Wobec głodu w Europie, w obliczu potwornego zniszczenia naszego kontynentu, raczej należy podziwiać ten kraj za to, że dopomaga innym, niż grymasić na złe jedzenie. Wszyscy potakują:

— Tak, tak. To jest naród: i jaka organizacja, jaki porządek!

— Jedzenie nie jest najważniejsze.

— Bywało dużo gorzej. W Rosji...

— He, he, ty już nie mów o Rosji, też się wybrał gdzie, z porównaniem.

Zapalamy więc papierosy i rozsiadając się wygodnie na piętrowych pryczach, w takt właśnie zacynającego znowu szemrać i postukiwać o blachy deszczu, rozpoczynamy rozmowę na tematy poważne.

Tematy te, to wspólna nam wszystkim, stara polska troska, która dręczy każdego z nas. Troska o Kraj. Troska o przyszłość naszej Sprawy. Problem zawiedzionych nadziei, przekreślonych zdań, niespełnionych marzeń. W ustach żołnierzy z Włoch troska ta brzmi trochę inaczej, niż w naszych, „angielskich Polaków". Ma barwę namiętnej żarliwości, ciepłej ludzi, którzy dowiadują się o swym nieszczęściu dopiero teraz. Jest jakgdyby odbiciem te-

W czasie Zielonych Świąt, które komuniści przeznaczyli na swe „Święto ludowe" doszło w licznych miejscowościach w Kraju do krwawych zajść, których bo i szczegóły nie są jeszcze dokładnie znane. Prasa reżimowa twierdzi, że zajścia wywołały bandy P. S.L. działające w porozumieniu z NSZ, WIN, ROAK i podobnymi organizacjami podziemnymi. W kołach ludowych przypuszczają natomiast że zajścia zostały sprowokowane przez Bezpiekę. Odwołanie obchodów PSL nastąpiło między innymi i dlatego, że Bezpieka przygotowała szereg krwawych prowokacyj na wielką skalę, aby prawdopodobnie usprawiedliwić późniejszą delegalizację stronnictwa. odwołanie święta przez PSL w pewnej mierze sparaliżowało akcję Bezpieki. Nie jest zresztą wykluczone, że w wielu miejscowościach chłopi stawiali do bojkotowania uroczystości reżimowych, chcieli siłą przeszkodzić komunistom we wzięciu udziału w obchodach.

Według doniesień komunistycznego „Głosu Ludu" do zajść doszło przede wszystkim w wielu miejscowościach województwa lubelskiego. Tutaj tuż przykładu dzienik cytuje, że w powiecie krasnostawskim uzbrojone grupy zatrzymywały samochody z chłopami i zmuszały ich do zawrócenia do domu. Operacjach się pobito. Również koło Bełżca samochody z chłopami były zatrzymywane i zawracane.

Do podobnych wypadków doszło także na Pomorzu, gdzie — według relacji „Głosu Ludu" — stwierdzono fakty wyraźnej akcji dywersyjnej w stosunku do komunistycznego święta. Z kół P. S. L. puszczono rzekomo plotki, że uczestnicy święta udający się cięża rówkami na obchody, nie wrócą więcej do domów, lecz zostaną wywiezieni na Syberię. W innych województwach rozpowszechniano fałszywe ulotki przesuwające obchód na inny termin

Głosy prasy krajowej i echa w Londynie

Polska terenem krwawych walk

Atak na wojsko i milicję w Stoczku

Bardzo niejasno przedstawiają się w relacji „Głosu Ludu" krwawe zajścia w Stoczku Łukowskim. Jak twierdzi dziennik PPR — w chwili defilady wojska i oddziałów ORMO, nad pobliskim lasem wzbiły się trzy czerwone rakiety. Na ten sygnał z grupy stojącej na uboczu posypały się strzały w kierunku trybuny i zebranych tłumów. Wojsko i oddziały milicji odrazu wystąpiły przeciwko napastnikom. Doszło do starcia, w którym kilku napastników zostało zabitych, w tej liczbie zginął przywódca grupy Mazankiewicz, pseudonim „Czarny". Po stronie władz zabitych zostało dwóch milicjan-

Napad na konwój więźniów w śródmieściu Krakowa

Krakowski **„Naprzód"** donosi o śmiałym zamachu na konwój więźniów na ulicy Smoczej. Konwój eskortowany był przez wojsko. Zamachowcy rzucili na eskortę dwa granaty i ostrzelali konwój z broni ręcznej. Dziennik nie podaje ani kim byli napastnicy, ani co to był za konwój więźniów. Nie wiadomo również, co się stało z więźniami. Prawdopodobnie konwój został uprowadzony, gdyż dalszy komunikat donosi, że w toku pościgu za zamachowcami dowódca eskorty, kpr. Stasiakiewicz, został trzykrotnie ciężko raniony, zaś szeregowy Mazurkiewicz raniony, został w obydwa płuca i kręgosłup tak, że w parę dni później zmarł. Z tego dalszego komunikatu wynikałoby, że zamachowcy zdołali zbiec.

Mapka „operacyjna"

„Daily Mail" podaje, zaopatrzony w mapkę „operacyjną", swoisty komunikat wojenny z Polski. Omawia on działania grup, nazywanych w artykułku „partyzantami".

Szczególnie czynne są oddziały partyzanckie w akcji przeciwko milicji i policji bezpieczeństwa, w rej. Starogardu. Garnizon miejscowy został doszczętnie rozbity: sytuację zdołały uratować dopiero znaczne posiłki sprowadzone z Warszawy. Napastnicy wycofali się po długiej walce do lasu, straty były znaczne po obu stronach.

Dezorganizacja komunikacyjna — pisze korespondent „Daily Mail" — utrudnia uzyskanie obrazu z całości kraju. Poza rejonem Starogardu, wymienia dalej rejony: białostocki, lubelski i krakowsko - kieleckі, jaco tereny objęte operacjami partyzantów. W białostockim, pomimo likwidacji band przeciwkomunistycznych, ciągle panuje stan anarchii. W Zamościu napastnicy uwolnili 900 więźniów politycznych, zabijając strażę. W krakowskim i w kieleckim ciężkie walki toczą się w lasach, młodzież liczne zgłasza się do służby u „partyzantów".

Przyczyna śmierci króla sjamskiego nadal niewyjaśniona

BANGKOK, 28.VI (Reuter) — Korespondent Associated Press donosi, że komisja złożona z 18 lekarzy zbadała na polecenie rządu sjamskiego zwłoki tragicznie zmarłego króla **Ananda Mahidol.**

Komisja ta zbadała dokładnie ranę w głowie, która spowodowała śmierć króla, po czym podpisała deklarację, z której wynika, że przyczyną śmierci nie mógł być nieszczęśliwy wypadek i że **król albo popełnił samobójstwo, albo też co jest prawdopodobniejsze, został zamordowany.** Jeden lekarz nie podpisał tej deklaracji.

Restauracja polska
BOLONIA
PIAZZA MAGGIORE 1,
PALAZZO DEL PODESTA,
naprzeciwko kościoła S. Petronio
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje
KUCHNIA POLSKA
Lokal otwarty od godz. 8.00 do 24.00

EGZAMINY MATURALNE W PORTO SAN GIORGIO

W gimnazjum i liceum dla ochotniczek PSK 2 Korpusu w Porto San Giorgio rozpoczęły się 24 bm. egzaminy dojrzałości.

Do egzaminu przystąpiło 21 dziewcząt, rekrutujących się z P. S. K., A K i obozów koncentracyjnych w Niemczech. Część z nich przeszła przez Rosję, Irak i Palestynę i wraz z 2 Korpusem odbyła kampanię włoską we Włoszech. Pozostała część przybyła z Niemiec z obozów koncentracyjnych i jenieckich. W czasie działań wojennych były one ulotnione, ześciowskami, kierowczyniami czy świetliczarkami, następnie, bez względu na rozmaite koleje losu, znalazły się na ławach szkolnych, aby intensywną pracą nadrobić stracone lata nauki szkolnej.

Pod do nauki jest bardzo żywy, czego dowodem, że w szkole w Porto San Giorgio uczy się ogółem 220 uczennic.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Dotychczas opuściło Dolny Śląsk pół miliona Niemców, którzy zostali skierowani do różnych stref okupacyjnych Niemiec.

— Przedstawiciel Iyrektora UNRRY, Wraight, oświadczył, że Austria jest niewątpliwie krajem, gdzie sytuacja żywnościowa jest najgorsza. W Austrii nie można w ogóle kupić żywności na wolnym rynku, jak to ma miejsce w innych krajach.

— Słowacki trybunał ludowy skazał na karę śmierci Franza Karmazina, przywódcę niemieckiej mniejszości, czołowego agenta hitlerowskiego w Słowacji.

Ś. † P.

Janusz Czerniawski

żołnierz dywersji miejskiej oddziału „Parasol", uczestnik Powstania Warszawskiego, żołnierz II bat. I P.S.P. zmarł śmiercią tragiczną dn. 21 czerwca 1946 r.

Pogrzeb odbył się w Ancone dn. 24 bm.

o czym zawiadamiają

Koledzy z A. K.

Zapowiedź nawiązania stosunków dyplomatycznych Watykan – Liban

MIASTO WATYKAŃSKIE, 28. VI (ANSA) — Papież przyjął na audiencji b. prezydenta Libanu Edde. Przypuszczają, że jest to zapowiedź ustanowienia normalnych stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Libanem.

Do Modeny bracie wal Signorina, Kiermasz, Bal!

W niedzielę, 30 bm. odbędzie się w Modenie „Kiermasz Wileński św. św. Piotra i Pawła", na którym zaprasza wszystkich Wileńczuków i sympatyków Wilna Baon „Wilków".

Program przewiduje m. in. w godzinach porannych Kiermasz - Festyn, po południu gry i zabawy, wieczorem zabawę taneczną z niespodziankami.

go nastroju, który Polacy na wyspie brytyjskiej przeżywali w pozostkach lipca ubiegłego roku. Wydaje się, że dla nich przybycie do Angilі jest tym, czym stało się dla nowoutworzonej Rzeczypospolitej: widomym symbolem końca jednego okresu i początku następnego, pełnego złowróżbnych znaków zapytania.

— Stąd już nie ma takiej drogi do Polski, jak z Italі — zauważa ponuro jeden z nich.

Słowa te dźwięczą niby echo, jakże dalekiej i jak niezapomnianej przeszłości. W posępnym lipcu 1940 roku wymawialiśmy je z tym samym akcentem beznadziei, lądując tu po katastrofie Francji.

— Morze, morze dokoła, ot i wszystko — potakują koledzy a ja jakbym widział namioty pod Bigar, pełne wody, błota i zwątpienia. Co za dziwne fatum każe nam, Polakom, przeżywać pierwsze dni w tym kraju w atmosferze zawodu i niewiary!

Wszyscy pytają, jak długo będzie trwał ich pobyt w Wielkiej Brytanii? Czy pojadą do Dominiów? Czy będą mogli sprowadzić rodziny?

— Przecież wasze rodziny mają przyjechać tu z Włoch i z Afryki — mówię.

A tak, rzeczywiście. Wiedzą o tym. Ale im chodzi nie tylko o te rodziny. Przecież wiadomość admirała Rządowi Rzeczypospolitej: widomym symbolem końca jednego okresu i początku następnego, pełnego złowróżbnych znaków zapytania.

— W krajach zamorskich będzie dużo miejsca dla nas wszystkich, dlaczego by zatem Anglicy i Amerykanie nie mieli nam dopomóc w wyciągnięciu naszych rodzin z Polski?

— Czy wpuszczą tu Polaków z Niemiec? Musimy przecież być razem!

W miarę wjaśnień twarze chmurzą się coraz bardziej. Nie tylko nie zmniejszyła się, nie przygasła tamta głowna, najważniejsza troska, ale obok niej oło "rozsiadły się nowe, jak grono koszmarnych wiedźm, szczerzących bezzębne usta w bezgranicznie szyderczym uśmiechu.

Szybko jednak otrząsamy się z nastroju przygnębienia. Tymczasem stało się dobrze. Że będziemy razem przynajmniej my, żołnierze. A później... Czyż mamy do naszych dzisiejszych zmartwień dodawać jeszcze obawę o mroczne i zagadkowe jutro?

— Gdziekolwiek by nas posiali po świecie, zawsze będziemy wiedzieli, żeśmy Drugi Korpus — stwierdza z zapalczywą szczerością pewien plutonowy, znajomy jeszcze z Faenzy, z gorrcych dni bolońskiej ofensywy, z którymi opuszczam trochę później obóz. Nas można rozdzielić, ale kto tam nas rozbije!

Kilku oficerów i szeregowych, stojących obok w ciężarówce żywo przytwierdza. Istotnie, wierzy i są głęboko przekonani, że nikt i nic nie zniszczy nigdy tej przedziwnej, zaharłowanej i ponad wszystko pewnej wspólnoty.

Społeczeństwo brytyjskie wita Polaków z Włoch nie tylko wrogimi manifestacjami w Edynburgu.*) W przeciwieństwie do przeżonych Szkotów, powstał w Londynie Komitet Przyjęcia Drugiego Korpusu, który zamierza jak najbardziej zdecydowanie podkreślić, że Polacy przybywają tu jako goście, oczekiwani i mile widziani.

Generał Leese, były dowódca Ósmej Armii, skorzystał z faktu, że jeden z obozów jest niemalże w jego sąsiedztwie i zaprosił na tradycyjną angielską „party" wszystkich oficerów polskich, a specjalnie „tych, którzy walczyli we Włoszech". Jest to oczywiste potwierdzenie słów z depeszy, którą ten brytyjski generał wysłał w dniu 8 czerwca do dowódcy Drugiego Korpusu: „Będę oczekiwał spotkania z bardzo wielomą przyjaciółmi, gdy przybędziecie do Anglii.

Nie można bez serdecznej wdzięczności myśleć o tych dowodach przyjaźni. Nie można jednak ich przeceniać. Faktem jest, że społeczeństwo brytyjskie patrzy na przyjazd Drugiego Korpusu z powściągliwością, niepozbawioną obawy. I faktem jest, że ziemia brytyjska dla naszych żołnierzy z Włoch jest etapem pełnym goryczy. Trzeba wiele wspólnej pracy i dużo poważnego wysiłku włożyć w najbliższe dni, tygodnie i miesiące, aby przybycie Drugiego Korpusu do tego kraju nie sprawdziło obaw naszych gospodarzy a zniieczuiło natomiast smak goryczy wśród naszych kolegów i przyniosło korzyść wspólnej, a tak niezbędnej przyjaźni polsko - brytyjskiej.

Odpowiedzialność, chyba największa, spoczywa na Polakach, którzy są na wyspie brytyjskiej i którzy zdążyli już ją poznać. Musza oni być pośrednikami i tłumaczami dla obu stron. A dalej, odpowiedzialność spada i na żołnierzy Drugiego Korpusu. Wydaje się, że postąpimy najlepiej, przypominając im, może brutalnie, ale bardzo szczerze:

„Jesteście, tak jak i my, gośćmi tego kraju. Prawa gościa są wielkie, ale nie mniej wielkie są jego obowiązki. Pamiętajcie o tym! Pamiętajcie na każdym kroku i w każdej godzinie!"

Wielka sława żołnierska i prawdziwa przyjaźń, jaką łych ludzi łączyła ze społeczeństwem włoskim pozwalają wierzyć, że i tu Drugi Korpus znajdzie gościnę, na jaką w pełni zasługuje.

M. SWIECICKI

*) W starej stolicy Szkocji, Edynburgu, odbyło się niedawno zebranie, na którym występowano przeciwko przyjazdowi nowych żołnierzy polskich do „przepełnionej Polakami" Szkocji.

Koncentracja morska w rej. Triestu nie musi oznaczać zaostrzenia sytuacji

WASZYNGTON, 28.VI (Reuter) W dyplomatycznych kołach waszyngtońskich uważają, że przybycie do Triestu i do Wenecji okrętów wojennych brytyjskich i amerykańskich nie koniecznie musi oznaczać zaostrzenie sytuacji. Według nich wymienione okręty będą ostrzeżeniem dla Belgradu, iż nawet jeśli decyzje ministrów spraw zagranicznych nie zadowolą Jugosławii, musi ona im się podporządkować, gdzż jej protesty na nic się nie przydadzą.

Podobno Rosja sowiecka została poinformowana przez mocarstwa anglosaskie, iż ich koncentracja morska w rejonie Triestu ma na widoku cele pokojowe.

* * *

TRIEST, 28.VI (ANSA) Dziennik „Voce Libera" donosi, że inspektor policji cywilnej w Wenecji Julijskiej oraz dwaj inni policjanci zostali porwani wraz z żoną faszystami przez bandy Tita w pobliżu Goryzji.

Bevin i Byrnes odrzucają propozycje Mołotowa

(dok. ze str. 1.)

go — tak Włochom jak Jugosławii byłoby łatwiej przyjąć rozstrzygnięcie 21 narodów, aniżeli czterech tylko mocarstw.

Mołotow odpowiedział, że zdaniem jego, stanowisko amerykańskie jest niesłuszne. **Sprzeciwił on się oddaniu sprawy konferencji pokojowej**, dopóki nie zostanie ona zatwierdzona przez cztery mocarstwa. Oświadczył on, że przedstawienie konferencji pokojowej sprawy nieroszstrzygniętej poprzednio, rozbiłoby konferencję na dwa wrogie obozy.

Francuski minister Bidault podkreślił słuszność linii, projektowanej przez siebie, ale nie mówił na temat francuskiego projektu umiędzynarodowienia Triestu, który nie został jeszcze oficjalnie ujawniony. Przed zakończeniem narad, Mołotow oświadczył, że jego projekt stanowi znaczne koncesje ze strony Rosji oraz wyraził **zdziwienie i niezadowolenie**, iż inni ministrowie nie wykazują dostatecznego zrozumienia tego i nie uznali za właściwe zgodzić się na propozycje sowieckie.

LONDYN, 28.VI (R) — Korespondent radia brytyjskiego w Paryżu donosi, że po niepowodzeniu specjalnej narady nocnej, na której Mołotow przedstawił swój plan, w kołach politycznych panuje **nastrój depresji**. Niki już nie budzi się, by jeszmarek prac konferencji **mógł zostać dotrzymany**.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

RZYM, 28.VI (ANSA) — Wiceprzewodniczącymi konstytuanty włoskiej wybrano dwóch chrześcijańskich demokratów, jednego komunistę i jednego republikanina.

LONDYN, 28.VI (Reuter) — 70 posłów Partii Pracy, na których czele stoi działacz pacyfistyczny Rhys Davies, zgłosiło wniosek, proponujący zniesienie obowiązkowej służby wojskowej w W. Brytanii w okresie pokoju.

LONDYN, 28.VI (AFP) — Min. Noel Baker podał do wiadomości, że min. Bevin polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie zapytać do W. Brytanii delegację sowieckich parlamentarzystów (A gdzie ten parlament? - Przyp. R.), jako rewizytę, za wycieczkę parlamentarzystów brytyjskich, która bawiła w Rosji w styczniu.

LONDYN, 28.VI (Reuter) — Izba Gmin odrzuciła poprawkę Izby Lordów, zmierzającą do ograniczenia proponowanej ustawy, dającej rządowi prawo nadzorowania wszelkich inwestycji w ciągu pięciu lat.

LONDYN, 28.VI (AFP) — Izba zatrudnionych górników w Niemczech zachodnich wynosi 233 tys., we Francji 31 tys., w Belgii 154 tys., a w Holandii 32 tys.

Największym eksporterem węgla są w tej chwili Stany Zjednoczone (1.065.000 ton miesięcznie), potem idzie W. Brytania (186 tys. ton) i Niemcy zachodnie (658 tys. ton).

MADRYT, 28.VI (Reuter) Zwolniony został ze swego stanowiska dowódca 7 armii hiszpańskiej oraz okręgu wojskowego Valladolid, gen. de Borbon y de La Torre.

Generał ten jest kuzynem b. króla Alfonsa, a w czasie wojny domowej walczył po stronie gen. Franco, zdobywając m. in. Malagę.

Przyczyny tej dymisji nie są znane.

NOWY JORK, 28.VI (Reuter) — Premier republikanów hiszpańskich Giral oświadczył, że, zdaniem jego, gen. Franco będzie musiał ustąpić w ciągu kilku miesięcy pod presją międzynarodową i swego własnego narodu.

LIZBONA, 28.VI (Reuter) — Przybyli do Lizbony samolotem ze Szwajcarii wraz z żoną i synem pretendent do tronu portugalskiego, ks. Braganza.

HAGA, 28.VI (Reuter) — Kolonie holenderskie Curacao i Surinam zwróciły się do królowej Holandii z prośbą o udzielenie im większego samorządu.

Rada Bezpieczeństwa nie może tolerować skandali

— oświadcza kategorycznie delegat Australii

NOWY JORK, 28.VI (Reuter) Na środowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, delegat sowiecki **Gromyko sprzeciwił się zmodyfikowanemu wnioskowi w sprawie Hiszpanii**, utrzymując, że wniosek ten ma charakter merytoryczny, a nie tylko proceduralny i wobec tego Rosja ma prawo skorzystać z **prawa veta**.

Ponieważ jednak Rada zdecydowała, iż wniosek ma charakter **proceduralny**, Gromyko zaproponował przeprowadzenie głosowania nad samą tylko drugą częścią wniosku Evatt — Cadogan z dodaniem klauzuli, że Rada powróci do tej sprawy przed 1 września.

Tej propozycji sprzeciwił się gwałtownie delegat brytyjski Cadogan, podkreślając, że jej przyjęcie **sprowadziłoby znaczenie jego wniosku do wniosku Langego**. Dr Evatt powiedział: „Gromyko nie tylko uniemożliwia urzeczywistnienie wniosku, ale **chce nas zmusić** do przyjęcia pewnych paragrafów wniosku p. Langego, które odrzuciliśmy. Wydaje mi się, że **postępowanie p. Gromyki jest co najmniej dziwne**. Nie zgadzam się na to, by ktoś inny zmieniał treść mojego wniosku. **Protestuję również przeciwko całości postępowania p. Gromyki**, który powinien zrozumieć, iż nie może on cię tarpedować wszystkich propozycji. **Rada Bezpieczeństwa** — oświadczył minister australijski — **nie może tolerować podobnych systemów i taktyki, które są skandalem".**

Rada Bezpieczeństwa postanowiła wreszcie, że sprawa hiszpańska pozostanie na porządku dziennym. 7 głosami przeciwko 3 **odrzucono poprawkę Gromyki**, domagającą się, by Rada zobowiązała się do ponownego rozpatrzenia sprawy hiszpańskiej przed 1 września. Posiedzenie zostało zakończone **bez ustalenia daty następnego zebrania**.

Obserwatorzy dyplomatyczni podkreślają, że faktem zwracającym uwagę jest postępowanie p. Gromyki, który na jednym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa **trzykrotnie** skorzystał z prawa veta, nie licząc się z wolą całości Rady Bezpieczeństwa. Tak więc Gromyko sprzeciwił się deklaracji australijskiej, by Rada potępiła moralnie rząd gen. Franco, sprzeciwił się on dalej w sprawie proceduralnej wnioskowi meksykańskiemu, a wreszcie zastosował veto w sprawie utrzymania sprawy hiszpańskiej na porządku dziennym.

Ilu szpiegów mieli Niemcy?

Ogłoszenie tych list wywoła wiele skandali w Ameryce i Europie

FRANKFURT, 28.VI (ANSA)— Rzeczoznawcy amerykańscy studiują obecnie listy Wermachtu, co doprowadziło między innymi do sensacyjnych rewelacji odnośnie niemieckiej sieci szpiegowskiej na świecie.

Utrzymują, że **ogłoszenie tych list wywoła wiele skandali w Europie i Ameryce** i skompromituje szereg wybitnych osobistości alianckich. Na razie zachowywana jest w tej sprawie zupełna tajemnica, a całkowite przygotowanie odpowiedniego materiału zajmie jeszcze wiele czasu, gdyż badane kartoteki obejmują **17 milionów nazwisk**.

W rocznicę Karty ONZ

ŚWIATU GROZI KATASTROFA

NOWY JORK, 28.VI (Reuter)— Przemawiając z okazji rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie powiedział, że jeśli nie uda się osiągnąć kompromisu, to Narodom Zjednoczonym, a w konsekwencji i całemu światu grozi katastrofa.

Zostatniej chwili

Mołotow ustępuje — ale w sprawach mniejszej wagi

LONDYN, 28.VI (R) W czwartek wieczorem ministrowie spraw zagranicznych odbyli 3-godzinną konferencję, którą cechowała ustępliwość ze strony Mołotowa, widoczna wyraźnie we wszystkich sprawach mniejszej wagi. Nie osiągnięto natomiast żadnych postępów w sprawach, które uniemożliwiają zawarcie traktatu pokojowego z Włochami, ze sprawą Triestu na czele.

Ministrowie zgodzili się, iż Dodekanez zostanie oddany Grecji pod warunkiem, że Grecja zobowiąże się do zdemilitaryzowania archipelagu.

Okręgi Monti Genis, Briga i Tenda zostaną przyznane Francji, która będzie jednak musiała zaspokoić zapotrzebowanie przyległych rejonów Włoch na energię elektryczną.

Ustalono, że Bułgaria będzie mogła posiadać flotę wojenną o wyporności 7.200 ton i o załodze 3.100 marynarzy.

Rumuńskie kapitały za granicą poszłą na zapłacenie zagranicznych zobowiązań Rumunii. Ministrom nie udało się osiągnąć porozumienia w następujących sprawach warunkujących ewentualność podpisania traktatu pokojowego z Rumunią: żeglugą na Dunaju, zwrot majątków alianckich w Rumunii, komunikacja lotnicza na terytorium Rumunii utrzymywana przez towarzystwa zagraniczne, przedwojenne koncesje żeglugowe i lotnicze w Rumunii.

*

LONDYN, 28.VI (R) — Agencja Associated Press donosi, powołując się na francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, że w czasie zapowiedzianej wizyty p. wicemin. administracji warszawskiej Modzelewskiego w Paryżu, ma zostać tam podpisana „deklaracja przyjaźni" między Paryżem a Warszawą.

LONDYN, 28.VI (R) — Premier węgierski Nagy oświadczył, że Węgry zwróciły się oficjalnie do ministrów spraw zagranicznych urzędujących w Paryżu, by zbadali oni ponownie zagadnienie Siedmiogrodu.

SYDNEY, 28.VI (Reuter) Ogłoszono oficjalnie, że W. Brytania popiera Australię w jej odmowie pozwolenia Stanom Zjedn. na używanie baz australijskich, o ile Stany Zjedn. nie zezwolą ze swej strony Imperium Brytyjskiemu na używanie baz amerykańskich na Pacyfiku.

KAIR, 28.VI (Reuter) — Ambasador brytyjski wysłał notę do premiera egipskiego Sidky Pasza, zawiadamiając go, że brytyjskie wojska wojskowe przekaża formalnie miasto Kair władzom egipskim w uroczystej ceremonii, która odbędzie się 2 lipca.

MOSKWA, 28.VI (UP) Oprócz krymskiej autonomicznej republiki zlikwidowana została również autonomiczna republika Czeczeńców. W uzasadnieniu podano, że Tatarzy Czeczeńcy, jak i Tatarzy krymscy wykorzystali porażkę armii sowieckiej i natychmiast, jak tylko mogli, zaczęli ją zwalczać, wobec czego nie można ich uważać za patriotów.

Bevin i Byrnes odrzucają propozycje Mołotowa

(dok. ze str. 1.)

kw., z ludnością 423 tys., z czego 278 tys. Włochów.

Byrnes określił propozycję Mołotowa, jako nie do urzeczywistnienia. Byrnes podkreślił, że Włosi nie przyjęliby takiej propozycji, nawet gdyby wszyscy alianci się na nią zgodzili. Co do drugiej propozycji Mołotowa, by administrację Triestu powierzyć wspólnie Włochom i Jugosławii — Byrnes wyraził obawę, że **spowodowałoby to stałe tarcia między Belgradem a Rzymem.** Z kolei Byrnes zaproponował, by decyzję w sprawie Triestu **pozostawić konferencji pokojowej 21 państw**, o ile czterej ministrowie nie zdołają dojść do porozumienia, gdyż —, zdaniem je-

W Azerbejdżanie wybuchły zamieszki?

WASZYNGTON, 28.VI (Reuter) Rozeszły się wiadomości, jakoby „krajni komuniści" dokonać mieli zamachu na b. „premiera" Azerbejdżanu, Piszewari. Podobno w Azerbejdżanie miały miejsce zamieszki i elementy skrajne usiłowały uwolnić 30 aresztowanych osób. Ambasada perska w Waszyngtonie odmówiła jakichkolwiek informacji w tej sprawie.

Kolarow nie dostał prawa wjazdu do Anglii

PARYŻ, 28.VI (Reuter) —Przewodniczący bułgarskiego zgromadzenia Kolarow oświadczył, że przedstawiciel brytyjski odmówił mu prawa wjazdu do Anglii dla przeprowadzenia tam rozmów w sprawie ewentualnego uznania rządu bułgarskiego przez W. Brytanię.

W. Brytania wprowadza racjonowanie chleba

LONDYN, 28.VI (Reuter) Rząd brytyjski postanowił wprowadzić racjonowanie chleba w W. Brytanii od 21 lipca br.

Wiadomość o tym podał minister wyżywienia Strachey. Racjonowanie obejmie również mąkę — racja dzienna będzie wynosiła 255 gr dziennie, z tym, że są przewidziane dodatki dla dzieci, kobiet ciężarnych i ciężko pracujących robotników.